

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zgierzu, wyrokiem z dnia 29 grudnia 2015 roku, w sprawie z powództwa B. R. przeciwko Towarzystwu (...) w W., zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2516,21 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 1851,39 zł od dnia 31 stycznia 2012 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 664,82 zł od dnia 4 grudnia 2015 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz ustalił, że strony ponoszą koszty procesu na zasadzie stosunkowego rozdzielenia kosztów- art. 100 zd. 1 kpc, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu. Jako podstawę prawną roszczenia w zakresie zasądzonej kwoty 664,82 zł Sąd Rejonowy wskazał art. 436§2 w zw. z art. 822§1 kc oraz art. 19 ust. 1 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych- t. jedn. Dz. U. z 2013 roku, poz. 392 ze zm., zaś w zakresie odsetek od tej kwoty art. 481§1 i 2 kc. Nie uwzględniając zarzutu przedawnienia zgłoszonego w zakresie kwoty 664,82 zł przez pozwanego, Sąd Rejonowy oparł się o art. 442¹§1 w zw. z art. 819§2 kc.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego, zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie kwoty 664,82 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztów procesu. Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 442¹§1 oraz 819§4 kc poprzez ich błędną interpretację, polegającą na wadliwym przyjęciu, że trzyletni termin roszczenia odszkodowawczego dotyczącego szkody w pojeździe, o której powstaniu i o osobie zobowiązanej do naprawy powódka dowiedziała się już w dniu powstania szkody, nie upłynął, pomimo że powództwo o kwotę 664,82 zł wytoczone zostało dopiero w dniu 4 grudnia 2015 roku, pierwotnie zaś decyzja pozwanego o wypłacie odszkodowania została wydana w dniu 30 stycznia 2012 roku, a zatem w chwili rozszerzenia powództwa roszczenie w zakresie tej kwoty uległo już przedawnieniu. W oparciu o te zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i orzeczenie o kosztach procesu z uwzględnieniem wyniku postępowania odwoławczego, a także o zwrot kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Na rozprawie apelacyjnej, pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie była zasadna.

Zgodnie z art. 819§4 kc, bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Wbrew stanowisku skarżącego, w świetle przytoczonego przepisu termin przedawnienia nie biegnie na nowo od dnia wydania decyzji przez ubezpieczyciela, ale od dnia jej doręczenia poszkodowanemu, po drugie, zgodnie z jednolitym stanowiskiem orzecznictwa, w razie wydania przez zakład ubezpieczeń kilku decyzji (jak w tej sprawie), termin przedawnienia biegnie na nowo dopiero od dnia doręczenia uprawnionemu ostatniej z nich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2014 roku w sprawie V CSK 5/14). Z akt sprawy (w tym akt szkodowych) nie wynika data doręczenia powódce ostatniego stanowiska pozwanego w przedmiocie wypłaty odszkodowania, które zostało wyrażone w piśmie pozwanego z dnia 9 sierpnia 2012 roku (data pisma), zatytułowanym (...), poprzez przyznanie dalszego odszkodowania w wysokości 2504,55 zł (której przelew zlecono w dniu 13 lipca 2012 roku). Na pewno jednak termin przedawnienia nie otworzył się na nowo przed dniem 9 sierpnia 2012 roku; takie ustalenie jest zaś wystarczające na potrzeby rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, co będzie wynikać z dalszej części uzasadnienia. Zdarzenie miało miejsce w dniu 9 grudnia 2011 roku, zaś zgłoszenie zdarzenia nastąpiło w dniu 19 grudnia 2011 roku. Termin przedawnienia, także w zakresie roszczeń poszkodowanego do ubezpieczyciela, wynosi 3 lata i liczy się od dnia dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹§1 w zw. z art. 819§1 kc). Mając na uwadze poczynione dotychczas

rozważania należy przyjąć, że w dniu 19 grudnia 2011 roku doszło do przerwania terminu przedawnienia, który do tej daty nie upłynął, a następnie rozpoczął bieg na nowo nie wcześniej, niż w dniu 9 sierpnia 2012 roku. Zgodnie z art. 123§1 pkt 1 kc, bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Po przerwaniu przedawnienia, biegnie on na nowo (art. 124§1 kc). Pozew został wniesiony w dniu 11 września 2013 roku (data nadania pisma w placówce pocztowej), a więc ponownie przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia. Rozszerzenie powództwa o kwotę 664,82 zł nastąpiło w dniu 4 grudnia 2015 roku, a więc znów przed upływem terminu przedawnienia.

Do rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze zagadnienie, czy okoliczność zgłaszania przez powódkę, tak w postępowaniu likwidacyjnym, jak i przed Sądem- aż do momentu rozszerzenia powództwa, żądania wypłaty odszkodowania w ściśle określonej kwocie, która nie obejmowała kwoty 664,82 zł (powódka bowiem aż do chwili rozszerzenia powództwa o tę kwotę domagała się wypłaty odszkodowania, liczonego w oparciu o dokonaną na własne zlecenie prywatną ekspertyzę, zgodnie z którą całe odszkodowanie wynosiło kwotę 6203,97 zł, a nie jak wyniknęło z opinii biegłego 6868,79 zł), winna skutkować jednak uwzględnieniem zarzutu przedawnienia z tego powodu, że przerwanie terminu przedawnienia dotyczy jedynie kwoty żądanej wprost przez poszkodowanego, czy też termin przedawnienia przerywa się w zakresie całego odszkodowania. Sąd Okręgowy w tym składzie opowiada się za drugim ze stanowisk. Należy wskazać, że postępowanie przed ubezpieczycielem, a w razie dalszego sporu, przed sądem, ma na celu naprawienie szkody, a więc przywrócenie w majątku poszkodowanego stanu, jaki istniał przed szkodą, zatem służy naprawieniu szkody w „rzeczywistej” wysokości. Sąd, do którego skierowane zostaje żądanie dopłaty odszkodowania, ustala odszkodowanie (zakres szkody i wysokość odszkodowania), korzystając, co istotne, z pomocy biegłego, gdyż ustalenie powyższych okoliczności wymaga wiedzy specjalnej. Na tym etapie dochodzi zatem do dokładnego i bezstronnego ustalenia, jaka jest (cała) kwota odszkodowania. Analogicznie omawiana kwestia przedstawia się w przypadku roszczenia o zachówek. W sprawach o zapłatę (dopłatę) zachowku sąd także ustala jego wysokość; postępowanie sądowe jest tym etapem, w którym dochodzi do dokładnego określenia wysokości zachowku, co wymaga uwzględnienia wielu kwestii. Przesądza to o tym, że „wniesienie pozwu z żądaniem zapłaty zachowku przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachówek nawet jeżeli ostatecznie żądana kwota zachowku okaże się wyższa od sformułowanej w pozwie” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2009 roku w sprawie III CSK 298/08). Reasumując, zgłoszenie, tak w postępowaniu przed zakładem ubezpieczeń, jak i w pozwie, żądania zapłaty odszkodowania w kwocie niższej, niż następnie ustalona w toku postępowania i żądana przez poszkodowanego, przerywa bieg terminu przedawnienia co do całego odszkodowania.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy w oparciu o art. 385 kpc, orzekł, jak w sentencji wyroku.

Z uwagi na wynik postępowania apelacyjnego, w oparciu o art. 98§1 i 3 oraz art. 109§1 zd. 1. w zw. z art. 391§1 kpc, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki, tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, kwotę 90 zł, stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika (§13 ust. 1 pkt 1 w zw. z §6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (...)- t. jedn. Dz. U. z 2013 roku, poz. 461.